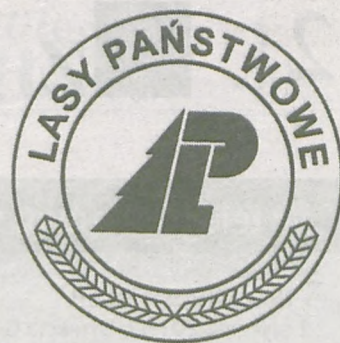




Z wieści z lasu



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych finansował tzw. schetynowki. W grudniu 2013 r. Lasy Państwowe zostały zobowiązane do zasilenia tego funduszu kwotami po 650 mln zł w kolejnych latach (2014 - 2015). Po drodze zdarzył się protest opiekunów bliskich niepełnosprawnych. Dziurę (nie w asfalcie) zalatano z daniny LP. Samorządy czekają jednak na 1 mld zł rocznie na ciąg dalszy ulepszania dróg lokalnych. Jedną z większych partii politycznych zbiera podpisy pod referendum o ochronie statusu LP. Koalicja zawiązana przez inną dużą partię z partiami mniejszymi wniosła jako przeciwwagę projekt umocnienia statusu LP w Konstytucji RP. Doszło do starcia na komisji sejmowej. W efekcie sejm odrzucił pomysł nowelizacji konstytucji. Sprawa się jednak nie kończy. My leśnicy dziękujemy wszystkim siłom politycznym za wszelkie działania na rzecz ochrony LP. Że tam przy okazji partie wzajemnie się błotkiem obrzuca, że kopniaków i szturchańców nie zabraknie - to inna sprawa. Obywateli, którzy kochają las, grzybobranie, polowanie krwawe i te z obiektywem obchodzi w zasadzie tylko jedno - sprywatyzują czy nie? Prywatyzacji raczej się nie boimy, ale przekształceń w naszej firmie już tak. Jakże to mogą być przekształcenia? Ano takie, które w sposób zbyt dawolny pozwolą prozhawiać Lasy Państwowe piemiędzy. Rząd taki czy inny nie może ad hoc zabierać pieniędzy żadnej firmie. Walka o ochronę LP powinna toczyć się tak naprawdę na tym polu. Jeśli przy okazji uda się umocnić jeszcze bardziej państwową własność leśnego majątku - tym lepiej.



Kto szykuje zamach na lasy?

Prywatyzacja lasów to hasło, które zagnieździło się w umysłach społeczeństwa na dobre. O to, czy lasy będą sprzedawane lub zwracane dawnym posiadaczom, pytają mnie ludzie różnych profesji i z różnym poziomem wykształcenia. Pytają też, czy lasów przybywa, czy ubywa, czy lasy są coraz młodsze i czemu wycinamy stare, piękne fragmenty drzewostanów. Ostatnio znowu głośno było o sejmowej bitwie w sprawie obrony Polskich Lasów. Sprawa, jak coraz więcej innych spraw w naszej ojczyźnie, jest kuriozalna. Oto wszystkie partie, kluby, a nawet posłowie zgadzają się, że lasy trzeba chronić, że w konstytucji wręcz trzeba zapisać ich nienaruszalność. Ale jak przyjdzie do szczegółów, to oczywiście wojna. Wojna w świętej sprawie. No jak święta wojna, to o dyskusji merytorycznej już mowy

być nie może.

Rozpatrywano w sejmie (tuż przed świętami) projekt zmiany Konstytucji RP dotyczący umocnienia Lasów Państwowych poprzez konstytucyjne zagwarantowanie zakazu przekształceń własnościowych w leśnictwie. Był to projekt klubów PO, PSL-u, SLD i TR będący odpowiedzią na pomysł ogólnonarodowego referendum przeciwko rzekomej groźbie prywatyzacji lasów. Kluby te zaproponowały wpisanie do Konstytucji RP następujących zdań: „Szczególnej ochronie podlegają lasy stanowiące własność Skarbu Państwa. Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa nie podlegają przekształceniom własnościowym. Wyjątki od tej zasady uzasadnione celami publicznymi lub celami zrównoważonej gospodarki leśnej określa ustawa. Każdy ma prawo dostępu do lasów

stanowiących własność Skarbu Państwa na równych zasadach. Warunki dostępu określa ustawa.”

Do propozycji opozycja zgłosiła poprawki. Wobec odrzucenia poprawek przez Komisję Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i ekspertów ją wspierających doszło do głosowania. Sejm odrzucił projekt zmiany konstytucji. Sejm w moim przekonaniu zrobił dobrze, bo projekt, jak i referendum nie są potrzebne - takie jest moje zdanie.

Znowu jesteśmy świadkami gry parlamentarnej, której nie rozumiemy bo nie można zrozumieć gry nastawionej na interes partyjny. Dalej więc będziemy powtarzali hasło o prywatyzacji. Gdzie więc szukać prawdy? Która gazeta jest obiektywna, a która jest partyjną trybuną? Jaka jest rada na oglupianie narodu?

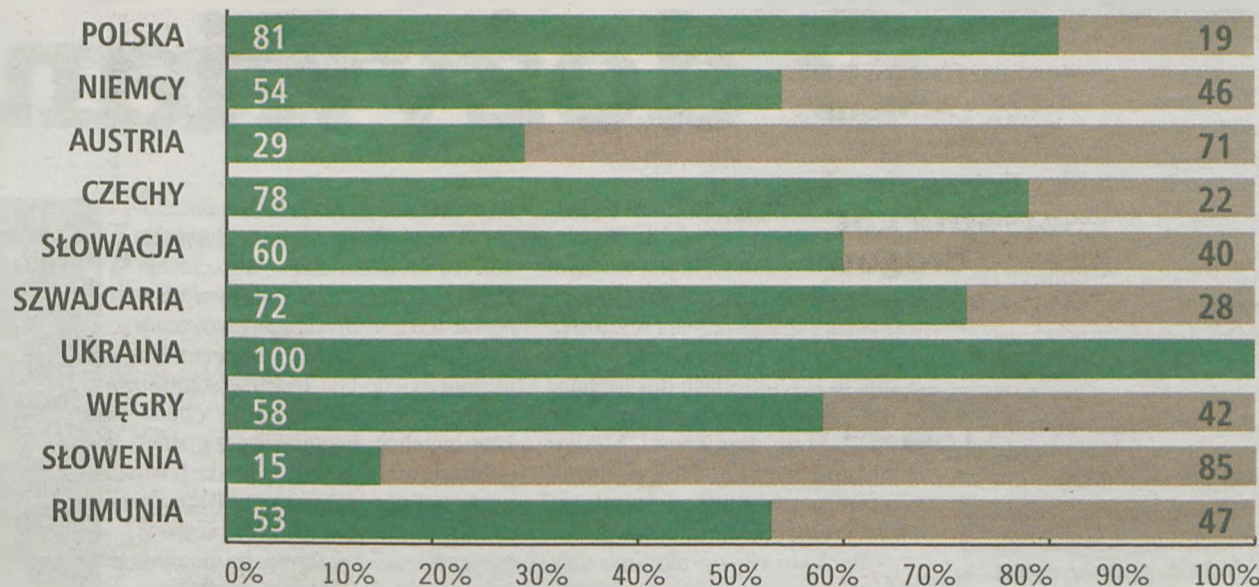
W demokracji albo słuchamy wszystkich i próbujemy na własną rękę wyrobić sobie zdanie, albo słuchamy tych, którzy się nam podobają i wierzymy w to, co mówią, albo mamy to wszystko w nosie i idziemy na ryby.

Radzę drogę pierwszą - mieć własne zdanie. Co jednak z tym zdaniem zrobić, skoro głosujemy wciąż na partię, a nie na ludzi? Kto reprezentuje nasze zdanie? Jaka jest pewność, że tego zdania nie zmieni w związku z dyscypliną partyjną?

Jeśli chodzi o moje zdanie - Lasom Państwowym póki co nic nie zagraża. Aby jednak ta pewność była ubezpieczona, warto czytać Wieści z Lasu. My leśnicy jarocińscy powiemy Państwu, kiedy należy przyłączyć się do referendum. My sami poprosimy Was o podpisy!

KRZYSZTOF SCHWARTZ
- nadleśniczy

► STRUKTURA WŁASNOŚCI LASÓW I ICH DOSTĘPNOŚĆ



Lasy publiczne

Lasy prywatne

(źródło: <http://lypof.eu>)

Polska

Lasy gwarantują wolny wstęp z wyłączeniem upraw leśnych do 4 m wysokości, powierzchni doświadczalnych i drzewostanów nasiennych, ostoi zwierząt oraz źródlisk rzek i potoków. Zakaz wstępu do lasów państwowych obowiązuje też na obszarach zagrożonych erozją. Natomiast właścicielom lasów prywatnych wolno ustanawiać zakaz wstępu do lasu. Taki zakaz wstępu do lasu musi być odpowiednio

oznaczony za pomocą tablicy z właściwym napisem („zakaz wstępu”). Edukacja leśna prowadzona jest najczęściej bezpłatnie.

Niemcy

W większości lasów w Niemczech jest zakaz zbierania grzybów, a nawet wchodzenia do lasów. W lasach, w których jest możliwe zbieranie, określone jest „możesz zebrać, ile zdołasz zjeść jednego dnia”. Absolutnie

nie wyklucza się zbieranie handlowe.

Austria

Wstęp do lasów jest na ogół ograniczony, a za edukację leśną pobierane są dość wysokie jak na nasze realia opłaty.

Czechy

Wszystkie czeskie lasy są powszechnie dostępne (każdy ma prawo wstępu do lasu, jednak na swoje własne

ryzyko).

Słowacja

Wstęp do lasów nie jest ograniczony, z wyłączeniem lasów wojskowych. Ponad 95% lasów słowackich jest dostępnych dla społeczeństwa.

Szwajcaria

Lasy są miejscem odpoczynku i rekreacji mieszkańców. Każdy ma prawo wejść do lasu i zbierać w nim

plody runa leśnego na własne potrzeby. Za wstęp do lasów wszystkich form własności w Szwajcarii nie jest pobierana żadna opłata.

Ukraina

Lasy są przekazane przez państwo do stałego użytkowania przedsiębiorstwom i organizacjom wielu ministerstw oraz resortów. Ich dostępność jest podobna jak w Polsce.

Oprac. WoJak, red.

KALENDARIUM styczeń / luty 2015

- 6 stycznia - Dzień Filatelisty (Polska) - pozdrawiamy pracowników Oddziału PZF Witaszyce,
- 9 stycznia - Dzień Ligi Ochrony Przyrody (LOP),
- 11 stycznia - Dzień Wegetarian,
- 20 stycznia - Dzień Wierzbzy Głowiastej,
- 26 stycznia - otwarcie wystawy pt. „Utwory” autorstwa Julii Kaczmarczyk-Piotrowskiej i Krzysztofa Tomasiaka,

- OEŁ w Czeszewie, ul. Szkolna 29, Orzechowo, tel. 61-438-31-21,
- 1 lutego - BIESZCZADZKI WEEKEND SPORTU - maraton „Biegnę, bo lubię lasy!” na odcinku 5 i 10 km.
- 2 lutego - Światowy Dzień Obszarów Wodno-Błotnych (mokradeł), Dzień Świstaka,
- 11 lutego - Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego,

- Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej,
- 12 lutego - Dzień Darwina,
- 14 lutego - Dzień Zakochanych - Walentynki,
- 17 lutego - Światowy Dzień Kota,
- 18 lutego - Światowy Dzień Monitoringu Wody,
- 27 lutego - Dzień Niedźwiedzia Polarnego, Dzień Bociana Białego, Dzień Psa.

Oprac. WoJak

W telegraficznym skrócie

► Nowa siedziba DGLP

1 stycznia 2015 r. Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych zmieniła swoją siedzibę. Nowy adres to: ul. Grójecka 127, 02-124 Warszawa.

► Technikum Leśne w Zagnańsku ożłoczone

Już po raz siedemnasty miesięcznik „Perspektywy” opublikował ranking najlepszych szkół ponadgimnazjalnych w Polsce z podziałem na licea i technika. Technikum Leśne w Zagnańsku (nadzorowane przez Ministra Środowiska) uzyskało w swojej grupie bardzo wysoką, bo 21. pozycję. Tak weszło do grona elitarnych „Złotych Szkół” Polski, a w województwie świętokrzyskim zajęło pierwsze miejsce. Gratulujemy! (MŚ).

► FSC zagrożone?

Władze FSC International zawiesiły akredytację dla biura FSC Polska. Jest to związane z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu FSC Polska, zgłaszanymi od wielu miesięcy przez organizacje pozarządowe będące członkami Izby Przyrodniczej FSC Polska. Zawieszenie akredytacji stawia pod znakiem zapytania przyszłość certyfikacji FSC w Polsce, która warunkuje zbyt drewna dużym odbiorcom. Ponad 70% powierzchni leśnej naszego kraju posiada certyfikat FSC wymagany przez znaczących odbiorców drewna, takich jak IKEA. Choć biuro FSC Polska powołano już w 2001, do dziś nie posiada ono statutu zgodnego ze statutem światowego FSC (EkoNews).

► Duża rodzinka ma lepiej

Od 1 stycznia 2015 r. rodziny mające troje i więcej dzieci będą mogły korzystać z Karty Dużej Rodziny. Ministerstwo Środowiska przyłączyło się do rządowego programu na rzecz rodzin wielodzietnych oferując okazielem karty bezpłatny wstęp na teren wszystkich polskich parków narodowych. Karta przyznawana jest bezpłatnie i przysługuje każdemu członkowi rodziny wielodzietnej, rodzinom zastępczym i rodzinnym domom dziecka. Więcej informacji o dodatkowych zniżkach znajdziecie na stronie www.rodzina.gov.pl (MŚ).

► Ponad 100 dni Resortu Środowiska - co dało?

Na szczycie w Brukseli delegacji udało się m.in. wynegocjować utrzymanie systemu darmowych pozwoleń na emisję CO₂ dla sektora elektroenergetycznego do 2030 roku oraz dodatkowe pieniądze na modernizację sektora energetyki (łącznie 160 mln złotych na ocieplenie budynków czy zastępowanie starych pieców grzewczych nowymi). Wsparcie dla „zielonych gmin”, które mogą liczyć na zwiększone umorzenia pożyczki, obniżone oprocentowanie, zwiększony poziom dofinansowania czy obniżony minimalny próg dotacji lub pożyczki - w zależności od rodzaju programu NFOŚiGW. Likwidacja opłaty recyklingowej - osoby indywidualne zostaną zwolnione z opłaty recyklingowej w wysokości 500 zł, płaconej obecnie za każdy używany pojazd sprowadzony do Polski. Ostatnia zmiana dotyczy nowelizacji Prawa łowieckiego, która daje właścicielom lasów i łąk możliwość wnioskowania o ustanowienie zakazu wykonywania polowań na swoich nieruchomościach. Dodatkowo gwarantuje się rolnikom pewność wypłat odszkodowań za szkody łowieckie - Polski Związek Łowiecki przejmie ewentualne zobowiązania niewypłacalnego koła łowieckiego (MŚ, RCL).

► Ślimaki pod lupą

Jak podaje GDOŚ, zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, możliwe jest pozyskiwanie ślimaków winniczków o średnicy muszli większej niż 30 mm, ale tylko w okresie od 20 kwietnia do 31 maja. Zachowanie minimalnego wymiaru muszli ślimaka winniczka możliwego do pozyskania jest szczególnie istotne, ponieważ zbieranie osobników niewymiarowych (mniejszych nawet o 1-2 mm od wymiaru dozwolonego) powoduje, że znaczna część nie zdąży spełnić swojej funkcji rozrodczej warunkującej przetrwanie lokalnych populacji. Niepodporządkowanie się tym wymogom stanowi wykroczenie. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu będzie przeprowadzał kontrolę realizacji zezwoleń, a o wszystkich przypadkach łamania ich warunków zostaną poinformowane organy ścigania (GDOŚ).

Zestawił: WoJak

► PUSZCZE POLSKI

Polsko-niemiecka

PUSZCZA WKRZAŃSKA

W zasięgu: od wschodu - Roztoki Odrzańskiej, od północy - Zalewu Szczecińskiego oraz od południa - miasta Szczecin, znajdziemy rozległy kompleks leśny zwany Puszcza Wkrzańską. Jej teren obejmuje łącznie powierzchnię 1550 km², z czego jedynie 22% (337 km²) znajduje się w granicach naszego kraju (woj. zachodniopomorskie, pow. pilicki oraz w niewielkim udziale w granicach miasta Szczecin). Pozostała część należy do sąsiadów po niemieckiej stronie w powiecie Vorpommern-Greifswald (Meklemburgia-Pomorze Przednie). W granicach Szczecina puszcza tworzy Parki Leśne: Arkoński, Głębokie i Mścięcino oraz Park Kasprowicza. Cały obszar puszczy wchodzi w skład leśnego kompleksu promocyjnego „Puszcze Szczecińskie”. Terenami leśnymi administrowanymi przez PGL LP zarządza Nadleśnictwo Trzebież.

Historia i nazwa

Nazwa puszczy wywodzi się od rzeki Wkry (położonej po niemieckiej stronie - z niem. Uecker), a także wielkiego plemienia Wkrzan zamieszkującego kiedyś te tereny. Należeli do Pomorzan - grupy Słowian Zachodnich. Jej niemiecka pełna nazwa brzmi Ueckermünder Heide. Tereny puszczy były zasiedlane już od czasów prehistorycznych. Świadczy o tym odkryte obiekty archeologiczne, m.in. obozowisko z VII-VI w. p.n.e. w okolicach

Tanowa, wczesnośredniowieczne prasłowiańskie grodziska i kurhanowe cmentarzysko z IX w. znajdujące się koło Dobrej. W roku 1202 do Jasienicy przybyli z Bawarii mnisi z klasztoru augustianów, którzy od 1260 r. przyczynili się do intensyfikacji osadniczej. Z początkiem XIV w. książęta szczecińscy przekazali puszcę zakonnikom z Paryża. Wybudowany kościół i klasztor przechodził w kolejnych latach szereg reform i przemian, by w końcu zostać przebudowany na pałac myśliwski książąt Pomorza Zachodniego. W okresie międzywojennym znaczna część Puszczy Wkrzańskiej (70%) stanowiła własność państwową. W miejscowości Dobieszczyn odbywały się aukcje cenniejszego wąskosłostego drewna sosnowego, które zawsze przyciągały rzesze kupców z całej Europy. Niewątpliwie wiele puszczańskich tajemnic kryją ruiny nieistniejącej już wsi Gunice - Gunnitz. Odległa o 3 km od Tanowa śródleśna osada jeszcze w 1939 r. liczyła sobie 190 mieszkańców. Obecnie pozostały po niej jedynie fragmenty fundamentów domów i budynków gospodarczych oraz leśny cmentarzyk właścicieli wsi.

Świat roślin i zwierząt

Równinny obszar puszczy został ukształtowany przez skutki ostatniego zlodowacenia (Bałtyckiego). Wybija się na jego tle zespół

wydm, na które składają się: Komorze Górnego (41 m n.p.m.), Piaskowa Góra i Białe Wydmy. Około 80% powierzchni puszczy stanowią bory sosnowe, porastając prawie całą środkową i północną jej część. Na południu i zachodzie zauważymy już więcej lasów mieszanych (bukowo-sosnowych), a na gruntach zasobniejszych czasem i lite buczyny oraz dąbrowy. Na obszarze puszczy występuje niewielki jezioro i rzek. Wśród jezior, poza Świdwim można wyróżnić dodatkowo Piaski, Karpino, Głębokie, Bartoszewo oraz nadgraniczne: jezioro Myśluborskie Małe, jezioro Myśluborskie Wielkie i Stolsko. Największą zaś rzeką jest wspomniana Wkra. Przez puszcę przebiega szlak krzyżowania się przelotu wielu gatunków ptaków zmierzających w kierunkach południkowym i równoleżnikowym. Na obszarze puszczy odnotowano obecność ponad 170 gatunków ptaków (w tym ok. 120 lęgowych). Na potężnych sosnach swoje gniazda budują bieliki. Spotkasz tu także kanie - rudą i czarną, orliki, kobuzy oraz szczególnie zagrożone wyginieciem wodniczki. Z ssaków żyją tutaj dziki, sarny i jelenie. Te mniejsze być może przebiegną niezauważone pod naszymi nogami, m.in. będące pod ochroną gatunkową niewielkie ryjówki aksamitne oraz zębiełki białawe. Wśród latających zwierząt możemy zaobserwować kilka gatunków nietoperza: nocka rudego, dużego i Natterera oraz bo-

O dożywianiu myśliwych

11 lutego przypada Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej. Ma on przypominać o tym, że zima jest trudnym okresem dla dzikich zwierząt, ponieważ śnieg i lód utrudniają im dostęp do naturalnego pokarmu i wody. Dla członków kół łowieckich dokarmianie zwierząt, to nie kwestia jednego dnia, ale całorocznej działalności. Myśliwi kupują z własnych środków plody rolne z przeznaczeniem na dokarmianie, a nawet sami prowadzą uprawy.

- Nie chodzi tylko o przetrwanie zimy, ale o zapobieganie szkodom w rolnictwie. Wiosną karmimy zwierzynę intensywnie, żeby trzymała się lasu i nie szła na pola. Latem karmimy, żeby nie wchodziła w uprawy. Ale i tak, pomimo naszych wysiłków zdarza się, że idzie w pola - wyjaśnia podleśniczy Tadeusz Śremski, który od pięciu lat pełni funkcję wicełowczego w kole wojskowym „Sokół” Polskiego Związku Łowieckiego w Poznaniu. Myśliwym jest od 42 lat.

Na pasy zaporowe wywozi się głównie kukurydzę. - Na zimę kupujemy też buraki cukrowe, które trzymamy w kopcu. W tej chwili nie ma jeszcze takiej potrzeby, ale jak przymrozi, to zaczniemy wozić. Na swoim obwodzie mam dwanaście pasów zaporowych, na których wykładana jest karma. Zwierzyna jest nauczona, że dostaje jeść w takich miejscach i koncentruje się w pobliżu. Zimą dajemy też siano w paśniki, ale w tym roku też nie było jeszcze takiej konieczności. Na razie wszystko jest odkryte, ale jak spadnie śnieg, to dowiozę

im również siano. W tej chwili mam zmagazynowane 40 ton buraka cukrowego, 180 ton buraczka czerwonego, 15 ton kukurydzy. W zeszłym roku wywoziłem ponad 100 ton odpadów po czyszczeniu kukurydzy i około 300 ton ziemniaka wczesnego - dodaje Tadeusz Śremski. Podanie tzw. soczystej karmy - buraków, marchwi, ziemniaków czy jabłek - chroni zwierzęta w razie niedostatku wody. - Koszty są ogromne. Wszystko pokrywamy w ramach koła. Czasem rolnicy też nam pomagają, bo nie chcą, żeby były szkody - tłumaczy wicełowczy. Koszty związane z dożywianiem zwierząt w swoim kole szacuje się na około 50-60 tysięcy złotych rocznie. - Zajmuję się organizowaniem żywności m.in. skupowaniem towaru, magazynowaniem. Później przy rozwożeniu pomagają mi inni myśliwi. Mamy też tzw. poletka zgryzowe. Myślistwo nie polega tylko na polowaniu. W lutym będziemy robić inwentaryzację zwierzyny. Później będą tworzone plany gospodarcze. Redukcja ilości zwierząt koniecznością - tłumaczy podleśniczy Śremski.

W czasie bardzo śnieżnych zim myśliwi odśnieżają nawet drogi prowadzące do paśników, żeby ułatwić zwierzętom dostęp. - O wiele groźniejsze jest to, gdy robi się taka lodowa „blaszka”. Najpierw spadnie śnieg, później przyjdzie ocieplenie w ciągu dnia, a w nocy mróz, który trzyma przez kilka dni. Zwierzęta się wtedy kaleczą, bo nie mogą dostać się do ściółki. I wtedy szczególnie ważne jest to, żeby im pomóc przetrwać te trudne





Dzisiaj publikujemy ostatni odcinek serii o lasach i puszcach Polski. Przez ostatnie 46 wydań prezentowaliśmy Państwu malownicze fragmenty naszego kraju. Zachęcaliśmy do odwiedzania ciekawych miejsc, odkrywaliśmy wspólnie nie tylko zielone skarby Polski, również zabytki kultury materialnej oraz miejscowe smaki. Teraz nadszedł czas na sprawdzenie tego wszystkiego. Odkurzymy wiosną plecaki, wrzucimy do nich najpotrzebniejsze rzeczy i w drogę - przygodo witaj!

Fot. T. Wójcik - Fotolia.com

NADLEŚNICTWO JAROCIN ZAPRASZA NA WYSTAWĘ

Utwory

Artystę plastyka - Julię Kaczmarczyk-Piotrowską już znamy: organizowała kilka wystaw w naszym ośrodku, jest również inicjatorką corocznego pleneru malarskiego na terenie rezerwatu „Czeszewski Las”. Krzysztof Tomasiak jest leśnikiem pracującym w Nadleśnictwie Piwniczna. Ten artystyczny duet powstał podczas projektu o nazwie „Leśne przemiany”, kolejnym ich projektem jest prezentowana od 26 stycznia wystawa o nazwie „Utwory” w Ośrodku Edukacji Leśnej w Czeszewie. Wystawa była już prezentowana w Roztoce Ryterskiej oraz Gminnym Ośrodku Kultury w Komornikach.

Wystawa jest połączeniem dwóch nurtów artystycznych. Z jednej strony możemy podziwiać fotografie przyrody wykonane przez leśnika, z drugiej zaznajomić się z dość nieznaną formą,

jaką jest pararelief. O ile z fotografią każdy z nas mniej lub bardziej miał do czynienia, to już z tą drugą możliwością artystycznego wyrazu niekoniecznie. Pararelief jest jakby przeciwagą do fotografii. Jest to odcisk na mokrej płaszczyźnie gipsowej lub glinianej roślin (ich części) lub różnych przedmiotów. W prezentowanej wystawie autorzy chcą przedstawić zestawienie techniczne i prymitywne zastosowanie aparatu (maszyny) i naturalnego gestu twórczego (odcisku).

Może odkryją Państwo w sobie cień badacza i artysty. Życzymy owocnego kontaktu ze sztuką i przyrodą oraz wielu własnych inspiracji, a w okresie letnim zapraszamy na plener malarski, aby samodzielnie doświadczyć bycia artystą.

OEL w Czeszewie

Na dziki można polować dłużej

Minister Środowiska zmienił 17 grudnia 2014 r. rozporządzenie w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. W myśl zmienionego rozporządzenia myśliwi będą mogli dłużej polować na dziki - lochy, które to w znacznej

mierze odpowiadają za wzrost populacji tego gatunku. I tak w latach 2015 i 2016 w woj. wielkopolskim na lochy będzie można polować od 15 maja do 15 lutego roku następnego. Wprowadzone zmiany weszły w życie 1 stycznia 2015 r.



(Is)

rowca wielkiego i karlika mniejszego.

Atrakcje turystyczne

Wybierając się w te rejony warto zajrzeć do ośrodka edukacyjno-muzealnego zlokalizowanego w rezerwacie nad jeziorem Świdwie, prowadzonego przez Nadleśnictwo Trzebież. Chcąc zobaczyć zabytki kultury materialnej koniecznie zaznacz na swoim planie wyprawy kościoł we wsi Bezrzecze, bajeczne reglowe konstrukcje kościołów w Tatyni, Niekłończycy i Warnołęce oraz neogotyckie kościoły w Policach i ruiny klasztoru augustianów w Jasienicy. Na wytrwałych zapaleńców jednoślądów napędzanych siłą własnych mięśni czeka równo 100 km odcinek po puszczy biegnący w pętli przez miejscowości: Szczecin Głębokie - Wolczkowo

- Dobra Szcz. - Rezerwat „Świdwie” - Dobieszczyn - Kaszewo - Trzebież - Jasienica - Trzeszczyn - Police - Pilchowo - Szczecin. Na tym nie koniec. Spośród wielu (ponad 20 wariantów) dostępnych szlaków, każdy znajdzie coś dla siebie: szlak pieszy żółty „Policki”, zielony oraz czerwony szlak „Ornitologów”, czarny pieszy szlak „Pilchowski”, „Ścieżkami Dzików” (to szlak prowadzący przez południową część Puszczy Wkrzańskiej i centralną część Wzgórz Warszawskich) oraz kajakowy szlak „Gunica” i inne.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto:
<http://polecam.org/okoliceszczecina>, <http://police750.blogspot.com>,
<http://www.pomorskiokrajobrazrzeczny.pl>, „Puszcze i lasy Polski”
- D. Zawadzka, E. Kwiecień 2011 r.

słają cały rok



dni - podkreśla Eugeniusz Klimpel, leśniczy w Leśnictwie Tarce, który jest także skarbnikiem koła PZŁ „Darz Bór” w Jarocinie. Podkreśla, że zimowe dokarmianie nie dotyczy wyłącznie ssaków. Myśliwi wysypują też pod specjalne daszki tzw. podsypy ziarno dla bażantów i kuropatw.

Jarocińskie koło karmę na zimę przygotowuje głównie we własnym zakresie. - Już latem zaczynamy zbierać siano i snopówkę zbożową z owsa. Trzymamy to w takich dużych magazynopasnikach. Zaczynamy je wykladać do pasników na całym łowisku już od października. Chodzi o to, żeby zwierzęta przyzwyczyły się i wiedziały, gdzie jest jedzenie. Raz w tygodniu jeździmy i sprawdzamy, czy karma jest pobierana i w razie potrzeby dokładamy nową. To nie jest tak, że my wysypujemy i karma się marnuje. Zwierzęta bardzo chętnie korzystają z pasników - zapewnia leśniczy.

Większość produktów, którym dokarmiana jest zwierzyna, pochodzi z upraw prowadzonych przez koło „Darz Bór”. - Poletka produkcyjne zajmują około 12 ha. Gospodarka łowiecka na tym terenie jest dużym wyzwaniem, bo w sumie dzierżawimy obszar 17 tysięcy ha terenów polno-leśnych - tłumaczy Eugeniusz Klimpel. To, co sami wyprodukują nie zawsze wystarcza, więc czasami muszą jeszcze dokupować karmę u rolników. - Siana i snopówki wykładamy około 8 ton. Karmy soczystej wychodzi około 55 ton. Kukurydzy z własnej produkcji mamy ok. 15 ton.

Ziarno wysypujemy nie tylko zimą, ale również wiosną i latem na pasy zaporowe. Koszt dokarmiania to około 20 tysięcy złotych. Musimy być samowystarczalni, bo nikt nas nie dotuje. W łowiectwie nie chodzi przecież tylko o polowania, ale przede wszystkim o gospodarkę - dodaje skarbnik.

Przy okazji zimowego dokarmiania koła łowieckie często współpracują też z okolicznymi szkołami. Podczas jesiennej zbiórki odbywa się także edukacja najmłodszych. - W dokarmianiu pomagają nam uczniowie z Woli Książęcej, Witaszyc i Sławoszewa. Zbierają kasztany, które są głównym przysmakiem danieli. Żołędzi nie zbieramy, bo w lesie jest ich pod dostatkiem. Jeżeli jakies szkoły chciałyby się przyłączyć, to jesteśmy bardzo chętni. Sami odbieramy zebrane kasztany - tłumaczy leśniczy. Tadeusz Śremski nawiązał z kolei współpracę z podstawówką w Czeszewie. Za pomoc w dokarmianiu czy podczas akcji „Sprzątanie świata” dzieci mogą potem liczyć na kulig albo ognisko zorganizowane przez myśliwych i leśników.

Dla zwierzyny ważne są także mikroelementy i pierwiastki, których nie mogą pozyskać w środowisku naturalnym. Dlatego w lasach przez cały czas mogą korzystać z soli w tzw. lizawkach. Są to drewniane słupki z kostką soli umieszczoną na szczycie. Sól rozpuszcza się pod wpływem wilgoci i spływa po słupku, a później zwierzęta ją zlizują.

▶ PRZYRODA ZIMĄ



Sójka nie wybiera się za morze

Sójka zwyczajna jest najmniejszym ptakiem krukowatym, gnieźdzącym się na terenie całej Polski. Chętnie zamieszkuje gęste lasy liściaste i mieszane. W ostatnich latach coraz częściej pojawia się w zadrzewieniach miejskich.

Zaliczana jest do najładniej ubarwionych ptaków w naszym kraju. Wielkością zbliżona jest do kawki lub gołębia. W jej upierzeniu przeważa barwa popielatobrazowa o różowym odcieniu. Ogon i końce skrzydeł są czarne. Ozdobą całej sylwetki są piękne lusterka na skrzydłach, utworzone przez pióra pokrywowe, prążkowane w kolorach niebieskim i czarnym. Jesienią, kiedy stare ptaki zmieniają upierzenie, takie barwne pióra można znaleźć wśród opadłych liści. Te barwne pióra są chętnie noszone na

kapeluszach przez myśliwych.

Znana jest z tego, że jej obecność w lesie wcześniej można stwierdzić za pomocą słuchu niż wzroku. Odzywa się natychmiast, gdy zauważy w otoczeniu coś nowego, podejrzanego. Swoje zaniepokojenie manifestuje donośnym skrzykiem, który jest sygnałem alarmowym dla pozostałych mieszkańców lasu. Z tego powodu jej obecności nie lubią myśliwi tropiący zwierzyń. Charakterystycznego głosu sójki nie można pomylić z żadnym innym. Natomiast rzadko można usłyszeć jej cichy głosowy świergot i gardłowe gadanie. Znakomicie potrafi naśladować głosy innych zwierząt, człowieka, odgłosy środowiska.

W okresie rozrodczym sójki tworzą monogamiczne pary. W końcu marca lub w kwietniu rozpoczynają

budowę gniazda, które ma kształt zgrabnego koszyczka splecionego z cienkich gałązek. Budową gniazda i wszystkimi czynnościami związanymi z wychowaniem potomstwa solidarnie zajmują się oboje rodzice. Środek gniazda wysłany jest delikatnymi trawami i korzonkami, mchem, liśćmi. Gniazdo ulokowane jest w gęstej koronie drzewa lub na wysokim krzewie. Samica składa 5 - 7 jaj w jednodniowych odstępach. Od chwili złożenia pierwszego lub drugiego jaja oboje rodzice rozpoczynają ich wysiadanie, które trwa zwykle 16 - 17 dni.

Pisklęta początkowo żywią się owadami, a później prawie wyłącznie mięsem piskląt innych ptaków. Gniazdo opuszczają trzy tygodnie po wykluciu i przed opanowaniem umiejętności latania. Przez kilka dni przeskakują

z gałęzi na gałąź. Rodzice wtedy jeszcze je karmią, a później opiekują się nimi aż do jesieni, ostrzegając głosem lub czynnie broniąc przed drapieżnikami. Największymi wrogami sójki są kuny leśne, które niszczą jaja i pisklęta, oraz jastrzębie, krogulce i puchacze polujące na dorosłe ptaki.

Pożywienie sójki jest urozmaicone, a jego skład zależy od pory roku. W lecie żywi się głównie leśnymi owocami, owadami, ślimakami, drobnymi gryzoniami, jaszczurkami, a także jajami i pisklętami rabowanymi z gniazd innych gatunków ptaków. Jesienią zjadają duże ilości żołądź, orzechów buka i leszczyny. Wtedy też gromadzą duże ilości żołądź, jako zapasy pokarmu na zimę. Żołądź i inne nasiona zakupują w różnych zakamarkach ściółki leśnej, do których

często później nie docierają. Dzięki takiemu postępowaniu sójki dęby, buki, leszczyny i inne rośliny rodzące ciężkie owoce, rozprzestrzeniają je na znaczne odległości.

Sójki cechuje bardzo żywe usposobienie i wielka ruchliwość, jednak większość z nich prowadzi życie osiadłe. Do jesieni rodziny tworzą małe stadka. Wtedy zaczynają koczować, poszukując terenów z dużymi skupiskami obficie owocujących dębów, buków i leszczyn, aby przygotować zapasy pokarmu na zimę. Wbrew powszechnemu przekonaniu, ta jesienna krzątania nie jest przygotowaniem do wyprawy za przysłowiowe morze. Tylko podczas srogich zim nasze sójki decydują się na kilkusetkilometrowy przelot na południowy zachód. Natomiast w okresie wiosennym i jesienią przez obszar naszego kraju przelatują stada sójek, liczące często po kilkaset osobników, z terenów północnych i wschodnich.

W artystyczny sposób sójkę w scenarii zimowego lasu przedstawił na swym obrazie Józef Chełmoński, bystry i wnikliwy obserwator polskiej przyrody. Widoczna na pierwszym planie sójka siedzi na oszronionej gałęzi sosny. Układ jej ciała sprawia wrażenie, że za chwilę rozpocznie śnieżną kąpiel. Tylko kolorowe upierzenie ptaka oraz brązowe pnie drzew wyróżniają się w harmonijnym zestawieniu barw tego dzieła.

WACŁAW ADAMIAK



Czy dokarmiać ptaki zimą?

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z faktu, iż zimą zwierzęta zarówno te bardziej, jak i mniej dzikie potrzebują do życia pokarmu. Tym sprawa jest jaśniejsza, kiedy za oknem słupek ręki wskazuje wartości grubo poniżej 0 st. C. Wtedy już bez wątpliwości wiemy, że pokarm, jaki ptaki zdobywały do tej pory, jest poza ich zasięgiem lub go po prostu brak. Noce są znacznie dłuższe. Energia, jaką ptaki zdobędą podczas intensywnego żerowania w przeciągu krótszego dnia musi im wystarczyć na kolejny. Sprawa jest zupełnie inna, kiedy mamy do czynienia z zimą mniej sroga, a temperatury za oknem skaczą nieprzewidywalnie powyżej 0 st. C. Wówczas sam aspekt dokarmiania ptaków już nie jest taki jasny. Trudno jest również określić przy obecnej dość kapryśnej pogodzie, czy rozpoczynamy dokarmianie we wrześniu, grudniu, czy nie robimy tego wcale. Musimy mieć świadomość tego, że często zebrany, przerobiony lub ścięty pokarm organiczny może znacznie skrócić swoją przydatność do spożycia w podwyższonych temperaturach otoczenia. Na powierzchni pokarmu mogą na-

mnażać się szkodliwe mikroorganizmy, które z pewnością nie wyjdą na zdrowie skrzydlatym podopiecznym. Tu nasuwa się stwierdzenie, że najlepiej będzie dokarmiać ptaki jedynie podczas mrozów lub intensywnych opadów śnieżnych. Powinniśmy to jednak zrównoważyć z ogólnie przyjętą zasadą mówiącą o tym, że kiedy rozpoczniemy dokarmianie ptaków zimą, należy to robić regularnie. Ptaki często przyzwyczajają się do miejsc łatwego zdobycia pokarmu. Szansa na znalezienie nowego źródła pokarmu jest zimą mocno ograniczona, a każda próba wiąże się ze znacznym wysiłkiem. Mam tu na myśli przykład, by na przedwieśniu nie przerywać dokarmiania z dnia na dzień, ale robić to poprzez stopniowe zmniejszanie racji pokarmu. Okres ten nie powinien trwać również zbyt długo, ponieważ w marcu ptaki podczas dogodnej pogody bardzo szybko przystępują do lęgów. Dobrze przygotowany pokarm, jaki dostarczamy im zimą, już na wiosnę niekoniecznie sprawdzi się podczas karmienia młodych piskląt. Delikatne przewody pokarmowe młodych ptaków są przystosowane

do trawienia drobnych pokarmów pochodzenia zwierzęcego w postaci owadów i ich larw oraz innych bezkręgowców. Nieodpowiednio zbilansowany pokarm może być przyczyną chorób młodych piskląt, a nawet doprowadzić do ich śmierci - a nie o to przecież nam w tym wszystkim chodzi!

Kiedy już podejmiemy decyzję o regularnym dokarmianiu ptaków zimą i będzie to uzasadnione panującymi warunkami pogodowymi, dobrze byłoby zastanowić się, jaki pokarm będzie najbardziej pożądany. W żadnym wypadku nie podajemy resztek naszych dań, okruszków tortów, ciast ani kawałków chleba. W zależności od rodzaju spożywanego zimą pokarmu, wśród ptaków wyróżnia się ziarnojady (zięby, gile, a nawet sikory) oraz tzw. miękkojady (rudziki, strzyżki, drozdy i pełzacze). Nie trzeba zaraz pędzić do sklepu po gotowy pokarm. Jeżeli mamy troszkę czasu i chęci warto przygotować go własnoręcznie. Do tego celu kupujemy niesoloną słoninę, różne ziarna oraz otręby. Rozpuszczony luszcz mieszamy z ziarnem w proporcji 5:1.

Całość przygotowujemy w papierowej foremce. Możemy wykorzystać również połówkę skorupy wydrążonego wcześniej orzecha kokosowego. Pamiętajmy o tym, by pozostawić wystający fragment sznurka lub patyczek, o który ptaki będą się podpierać podczas uczty. Ptakom wodnym podajemy pozbawione soli gotowane lub surowe warzywa, ziarna, kasze i płatki owsiane. Mieszanki ziaren np. słonecznika, prosa, pszenicy i owsa nadadzą się doskonale dla drobniejszych wróblowatych (sikor, kowalików, dzwońców, trznadli i wróbli), a kawałki wywieszanej słoniny będą przysmakiem sikor oraz dzięciołów. Zawsze powtarzam, by z ogrodów (podczas zbiorów) nie zbierać jesienią wszystkich owoców z drzew. Dla przykładu jabłka będą stanowiły doskonały pokarm kosów.

Na koniec przytoczę fragment dokumentu „Instrukcja Ochrony Lasu”, który wyraźnie określa, jak leśnicy odnoszą się do tego tematu. Zgodnie z zapisami § 233 należy zabiegać o ochronę istniejących populacji ptaków, a także stwarzać korzystne warunki do ich rozwoju

na terenach leśnych szczególnie zagrożonych przez owady liściożerne. W związku z tym zaleca się:

- zapewnienie ptakom dobrych warunków gniazdowania przez pozostawianie w lasach kęp krzewów i drzew dziuplastych oraz wywieszanie skrzynek lęgowych, stanowiących kryjówki zastępcze,
- zaopatrywanie ptaków w karmę w okresach, kiedy warunki atmosferyczne utrudniają zdobycie koniecznej do życia ilości pożywienia,
- ochronę ptaków przed wrogami naturalnymi (np. kuną leśną, niektórymi ptakami drapieżnymi),
- prowadzenie akcji popularyzujących w społeczeństwie znaczenie i potrzebę ochrony ptaków.

Mam nadzieję, że w niniejszym artykule rozwialiśmy wątpliwości oraz odpowiedziliśmy na pytania związane z koniecznością zimowego dokarmiania ptaków. Wszystkich, którzy chcą nadal pomóc ptakom w zdobyciu pokarmu w okresie zimy, serdecznie do tego zachęcamy, pamiętając o tym, by była to zawsze pomoc świadoma i odpowiedzialna.

Przygotował: WoJak